KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. SOSNOWIEC, SOBOTA 3 LUTEGO 1934 ROKU. Nr. 33.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

CZY DYKTATURA PREMJERA DALADIER?
NAPIĘTA SYTUACJA WE FRANCJI.

PARYŻ, 2.2. — Utworzenie nowego rządu z energicznym i młodym premjerem Daladierem na czele nie rozwiązało trudności wewnętrznych Francji. Prawica pozostaje nieprzejednanie opozycyjna. Zaś lewica, zwłaszcza socjalistyczna prorządowa podczas istnienia gabinetu Chautemps, przechodzi teraz z całym bagażem na stronę malkontentów. Daladierowi przypisuja zamiar wydania szeregu skomplikowanych zarządzeń i surowych represyj, mających spaść na głowy wysokich bardzo dygnitarzy sądownictwa i nawet niektórych parlamentarzystów. Ale plany te nie spotykają się z powszechnym entuzjazmem. Przecież sam „Temps" ostrzega rząd przed gestami brutalnemi.

Mówi się, że Herriot ma zamiar złożyć mandat prezesa partji, ale czy nie oznacza to — zapytują niektórzy — zamiaru przejścia do czynnej opozycji.

Podobno Daladier wystąpi w sobotę, czyli przed odczytaniem deklaracji ministerjalnej i przed uzyskaniem votum zaufania parlamentu z wielkim apelem przez radio, z apelem, jakby zwróconym do narodu.

Nietrudno domyśleć się, jak ortodoksja lewicowa powita podobną inicjatywę. A więc od „Action Francaise" do „Populaire" po przez odłamy radykałów a la Kaiser, wre walka o odnowienie, o przebudowę, o jakąś reformę uboczną, którą każde skrzydło parlamentarne na swój sposób interpretuje. Tuzin interpelacji już złożono. 17 najtęższych mówców już się zapisało do głosu. Więc wtorkowe posiedzenie w pałacu Bourbonów napewno nie będzie nudne.

SENSACYJNE POGŁOSKI.

PARYŻ, 2.2. — Olbrzymią sensację wywołała dziś wiadomość, opublikowana przez „Echo de Paris" stwierdzająca, jakoby premjer Daladier w toku dyskusji nad widokami swego rządu miał przy świadkach zaznaczyć co następuje:

„Jeżeli Izba mnie obali, udam się do Senatu i postaram się, aby deputowany i odesłano do domu".

Premjer Daladier wobec powyższej wiadomości dziennika dotychczas nie zabrał żadnego stanowiska.

Oświadczenie to jest jednakże odzwierciedleniem panującego wśród większej części ludności i również wielu deputowanych podejrzenia jakoby premjer Daladier nosił się zupełnie otwarcie z zamiarami dyktatorskiemi, które chciałby urzeczywistnić w drodze zamachu stanu.

W kuluarach Izby obiegała dziś pogłoska o zamiarze premjera Daladiera wprowadzenia, przy współudziale przewodniczącego, najwyższej rady obrony państwa, generała Weyganda reżimu dyktatorskiego, oraz rozwiązania Izby Deputowanych. W związku z tem nastroje wśród deputowanych są bardzo podniecone.



Carlos Mendieta, mąż zaufania szefa sztabu wojsk kubańskich, płk. Battisty został nowym prezydentem Kuby. Poprzednik jego, Hevias, sprawował władzę zaledwie przez kilka dni i został zmuszony do ustąpienia przez Battistę.

Hotel na Hali Gąsienicowej
Pos. Marjan Dąbrowski organizuje nową imprezę.

W ostatnich dniach „Ilustrowany Kurjer Codzienny" rozpoczął akcję przeciwko tworzeniu w Tatrach Parku Narodowego i za udostępnieniem gór jaknajszerszym warstwom mieszkańców miast. Przeciwko tej akcji wypowiedzieli się wszyscy znawcy tej sprawy.

Obecnie „Kurjer Lwowski" odsłania kulisy tej sprawy, podając, że według posiadanych przezeń informacyj, właściciel „IKC", pos. Marjan Dąbrowski, ma przygotowany już plan budowy wielkiego hotelu turystycznego na Hali Gąsienicowej.

DZIESIĘĆ LAT
W SZKLANEJ TRUMNIE.

MOSKWA, 2.2. — W ubiegłą niedzielę upłynęła 10-ta rocznica śmierci Lenina. W dniu tym profesorowie Worobjew i Zbarskij zostali odznaczeni orderem Lenina „za wyjątkowe zasługi, oddane sprawie, przez umiejętną konserwację zwłok" wielkiego przywódcy bolszewizmu.

Istotnie od lat dziesięciu jedynem staraniem obu tych uczonych było uchronić od zepsucia zwłoki Lenina, spoczywające, jak wiadomo w trumnie o szklanem wieku, w specjalnem mauzoleum, wzniesionem na Czerwonym Placu w Moskwie.

Gdy Worobjew i Zbarskij zabrali się do pracy, dziesięć lat temu celem ich było zakonserwowanie zwłok na przeciąg czasu nie dłuższy, niż trzy miesiące. Obecnie jednak, gdy ciało utrzymuje się w tak doskonałym stanie w ciągu dziesięciolecia, uczeni nie widzą powodu, dla którego nie dałoby się utrzymać go i nadal, na czas nieograniczony, może na wieki.

Rzecz prosta, że warunkiem udania się takiego eksperymentu jest utrzymanie o ile możności jednakowej, dość niskiej temperatury i izolacja od wilgoci.

Obecnie drobna i wątła postać Lenina, spoczywająca w nachylonej ku przodowi trumnie, pod szklanem wiekiem, robi wrażenie człowieka chorego raczej, niż trupa. Leży on ubrany w koszulę khaki, udekorowany Wielką Gwiazdą Czerwoną, nakryty do pasa płachtą czerwonego jedwabiu. Reflektory zręcznie ukryte, rzucają na jego twarz słaby odblask różowawy i nadają jej pozory życia. Tylko na prawej ręce ukazały się podobno ślady rozkładu: jeden z paznokci sczerniał. Ale ręki tej nie widać, jest również ukryta pod czerwonym jedwabiem.

Profesorowie Worobjew i Zbarskij zazdrośnie strzegą tajemnicy mumifikacji Lenina. Myślą może, że w Rosji Sowieckiej znajdzie się więcej dygnitarzy, którzy będą chcieli zostać „nieśmiertelnymi".

Aresztowania
W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 2.2. (Tel. wł.) — Przedwczoraj w Zakopanem policja przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowań wśród Młodych Narodowców w Zakopanem. Między innemi rewizje zostały przeprowadzone u S. Birtusa, (kupca), J. Matarowskiego (szofera), W. Bałabuszyńskiego (akademika) i u M. Dworzyńskiego (kupca). Po rewizjach aresztowano Bałabuszyńskiego, Dworzyńskiego i Matarowskiego. Wczoraj zostali oni zwolnieni. Podobno rewizje i aresztowania stoją w związku z namalowaniem czarnych krzyży na plakatach obwieszczających o uchwaleniu nowej konstytucji.

Antysemityzm w Anglji
„ZJEDNOCZENIE DO WALKI Z ŻYDOSTWEM".

LONDYN, 2.2. — W północnych hrabstwach Anglji rozwija od pewnego czasu żywą akcję propagandową nowe stowarzyszenie polityczne o nastawieniu wybitnie antysemickiem.

Na czele nowego ugrupowania, które nosi nazwę „Zjednoczenie narodowe do walki z żydostwem należy kilku byłych posłów, którzy wycofali się z życia politycznego, oraz kilku emerytowanych oficerów. Siedzibą centralną tego ruchu jest Liverpoole.

Stowarzyszenie wydało odezwę, w której zapowiada zorganizowanie w całym kraju odczytów o zagadnieniu żydowskiem.

Niezwykła
ZMYŚLNOŚĆ PSA.

LONDYN, 2.2. — O niezwykłym wypadku przywiązania i zdolności orjentacyjnej psa donoszą z Pomon w Kalifornji. Właścicielka jednej z willi pozostawiła w swem poprzedniem miejscu zamieszkania w Dixon w stanie Missouri psa z rasy owczarków. Pewnego dnia pies zniknął z domu, widocznie udając się na poszukiwanie swej pani, co mu się też wreszcie udało. Wczoraj pies po przebyciu 2.500 kilometrów, zjawił się w willi swej pani w Pomonie. Niezwykły ten wypadek wierności i mądrości zwierzęcia wywołał zrozumiałe wrażenie.

PREZYDENT HINDENBURG
PODPISAŁ USTAWĘ O REORGANIZACJI RZESZY.

BERLIN, 2.2. (PAT). — Przyjęta onegdaj przez Reichstag i Radę Państwa Rzeszy ustawa o nowej organizacji związków Rzeszy została ogłoszona w dzienniku ustaw Rzeszy z dn. 30 stycznia rb.

Ustawa nosi podpisy prezydenta Hindenburga, kanclerza Hitlera oraz ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Fricka.

Uchwalona przez Reichstag ustawa o nowej organizacji Związku Rzeszy brzmi jak następuje:

Plebiscyt oraz wybory do Reichstagu przeprowadzone 12 listopada r. ub. udowodniły, że naród niemiecki, przechodząc ponad wszelkiemi granicami wewnętrzno - politycznemi oraz przeciwieństwami, zjednoczył się w nierozerwalnej wewnętrznej łączności.

Art. 1. Przedstawicielstwa poszczególnych krajów zostają zniesione. Art. 2 par. 1: Suwerenność poszczególnych krajów przechodzi na Rzeszę. Par. 2. Rządy krajów podlegają rządowi Rzeszy. Art. 3. Namiestnicy rządu Rzeszy podlegają służbowo ministrowi spraw wewn. Rzeszy. Art. 4. Upoważnia się rząd Rzeszy do przedstawienia nowej konstytucji. Art. 5. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wyda potrzebne zarządzenia prawne oraz przepisy wykonawcze celem wprowadzenia niniejszej ustawy w życie. Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Powyższą ustawę Reichstag przyjął jednomyślnie hucznemi oklaskami.

CELE REORGANIZACJI RZESZY.

BERLIN, 2.2. (PAT). — Minister spraw wewnętrznych, Frick, wygłosił przez radjo odczyt, w którym nazwał stworzenie jednolitego i zwartego narodowego państwa niemieckiego nakazem, niepozwalającym rządowi liczyć się z tradycją sentymentalizmu lub formami minionej przeszłości.

Urządzenia, które spełniły już swoje zadanie historyczne, mogłyby dziś nawet okazać się szkodliwemi, służąc, jako płaszczyk dla wrogich ludowi dążeń monarchistycznych.

Mówiąc o znaczeniu, uchwalonej przez Reichstag ustawy o „nowej organizacji Rzeszy", minister użył znamiennego określenia, że ma ona być ryglem, który na drodze konstytucyjnej raz na zawsze zatarasuje dostęp wszelkim dążeniom separastycznym i federalistycznym.

Niemcy obecnie już stały się państwem jednolitem, aczkolwiek praktyczne przeprowadzanie nowej ustawy potrwać może jeszcze całe lata. Ustawa daje pozatem rządowi Rzeszy kompetencje, jakich dotychczas nie posiadał żaden inny rząd niemiecki, przyznając mu nieograniczone prawa przy zmianie konstytucji.

PRZYSTOJNY, MŁODY BRUNET
DYKTATOREM KUBY.

„Daily Express“ **ogłosił interesującą biografję jednego z dyktatorów** doby obecnej, a mianowicie Fulgencja Batisty, który rządzi od niedawna wyspą Kubą.

W r. 1918 zgłosił się do koszar w pewnem miasteczku kubańskiem **przystojny, młody brunet. Został** wcielony do armji w charakterze kaprala. Ale skromna pensyjka nie wystarczała na jego potrzeby. Nauczył się więc stenografji i — został sierżantem z podwójną gażą. Jako sierżant-stenograf miał sposobność uczestniczenia w ważnych naradach, pisał sprawozdania z rozpraw w sądach wojennych i **spoufalił się z wyższemi szarżami.** Zwrócił na niego uwagę Machado i dał mu u siebie chwilowe zajęcie, oficerowie sztabu nieraz wyręczali się sprytnym stenografistą, który był chętny, usłużny i pracowity. **Nocami uzupełniał** luki **wykształcenia;** no, i porządkował zebrane wiadomości. Dowiedział się na przykład, że władze wpadły na trop organizacji spiskowej studentów, którzy gromadzą się w zakonspirowanych mieszkaniach i obmyślają plan obalenia rządu. Porozumiał się z nimi, a jednocześnie **zaczął na własną rękę rozwijać propagandę w szeregach podoficerów.** Napozór nic się nie zmieniło — sierżant-stenograf spełniał bez zarzutu powierzone mu obowiązki, okazywał wiele szacunku zwierzchnikom, ale po skończonej robocie wracał do swoich.

Machado nie domyślał się zgoła że **wybuch rewolucji został przygotowany przez Batistę.** Gdyż nawet wówczas, gdy prezydentem został Cespedes, Batista nie przeszedł otwarcie do obozu wrogiego prezydentowi Machado.

Pewnego razu do biura sztabu generalnego przybył, jak zwykle sierżant Batista, ale tym razem zamiast wiecznego pióra, **trzymał w ręku rewolwer.**

Owego dnia dawny reżym ustąpił miejsca nowemu, **którego duszą był skromny sierżant Batista.**

Z tą chwilą zaczęli się zmieniać jeden po drugim prezydentowie Kuby. Tubylcy zwą to kadrylem prezydentów. Batista wypędził najprzód San Martina, w poniedziałek ogłoszono prezydentem Carlosa Helvia, dyplomowanego marynarza amerykańskiego, ale już w środę Helvia wyniósł się z pałacu, ustępując miejsca staremu rewolucjoniście, Carlosowi Mendieta, przyjacielowi Batisty.

Przyjdzie zapewne dzień kiedy **nikt nie będzie chciał być prezydentem Kuby** — wówczas były sierżant Batista zasiądzie na stolcu. Gdy się go pytają, czemu nie uczynił tego odrazu, powiada, **że się czuje doskonale i nie chce nowych kłopotów.** Niech inni odpowiadają za jego gaffy. Dobrze jest mieć kozła ofiarnego w osobie prezydenta republiki, tembardziej, gdy jest nim osobnik pozbawiony charakteru.

W armji kubańskiej panuje zamęt. Nowy szef pewnego garnizonu wysłał do Batista depeszę, z prośbą o interwencję, gdyż po wybuchu rewolucji wszyscy sierżanci mianowali siebie samych oficerami, a kaprale sierżantami, nie ma więc ani jednego kaprala w armji. Batista podobno parsknął śmiechem i powiedział, że **bez kaprali można także żyć.**

Oczywiście, cieszy się on ogromną popularnością wśród oficerów, natomiast w wyższych kastach armji słychać pomruki niezadowolenia. Narazie Batista jeździe spokojnie pancernem autem b. prezydenta Machado, ale sceptycy twierdzą, że nie potrwa to długo. Spiskowcy kubańscy mają krew gorącą.



ZIMA W KNIEI

Karmowiska dla stad saren i jeleni, urządza się na zimę, gdy brak pokarmu pod grubą powłoką śniegu grozi zagładą zwierzynie.

Gigantyczny plan
ROOSEVELTA.

Roosevelt przystąpił obecnie do realizacji swego gigantycznego planu rolnego. Plan ten przewiduje pozostawienie odłogiem około 7 miljonów hektarów z terenów zajętych pod uprawę zbóż. Dla przeprowadzenia tego planu rząd wypłacił farmerom 200 miljonów dolarów z tem, że do końca r. 1934 otrzymają oni jeszcze przeszło 700 miljonów dolarów. W uzasadnieniu do tej ustawy min. rolnictwa wskazuje, że jest to dopiero początek tej gigantycznej akcji, gdyż przy ogólnej przestrzeni przeszło 400 milj. ha przynajmniej 40 miljonów może przeznaczyć na cele nierolnicze. Tereny te mają być przeznaczone na stadjony sportowe oraz budowę domów mieszkalnych. W ten sposób rząd zmierza do poprawy warunków mieszkaniowych większej części ludności. Kontrola produkcji przez nicy przedsięwzięta zostanie na organizacje rolnicze, których liczba ma ulec zwiększeniu z 900 do 3000.

WŁADYSŁAW KAFTAL
kolektor Loterji Państwowej

NA WŁAŚCIWEJ DRODZE

Nowy system, oraz przystosowanie planu gry, polskiej loterji klasowej do wymogów współczesnego tempa życia i upodobań społeczeństwa skierowało zamiłowanie wśród mas ludności — zresztą zawsze istniejące — ponownie do gry na naszej loterji państwowej. Okazuje się więc, że loterja dla zachowania swej żywotności i siły atrakcyjnej ulegać powinna częstym reformom. W pogoni bowiem za nowemi wrażeniami jesteśmy skłonni do porzucenia tego, co wczoraj jeszcze budziło nasze zainteresowanie i działało na naszą wyobraźnię, a szczególnie w zakresie gry.

Że nasza loterja klasowa odpowiada upodobaniom szerokich mas dowodzi nie tylko fakt wyczerpania losów do poszczególnych klas, ale również nienotowany dotychczas niemal historycznego znaczenia wypadek naśladowania polskiego pomysłu przez Niemców. Otóż kilka miesięcy temu poselstwo niemieckie w Warszawie, niewątpliwie z polecenia swego rządu, zwróciło się do dyrektora naszej loterji p. płk. Markusa z prośbą o dostarczenie planu gry i przepisów. Oczywiście Niemcy uczynili to nie z ciekawości, lecz w celu poprawienia planu gry swej własnej loterji.

W świetle tej doskonałej opinji, jaką polska loterja klasowa cieszy się u Niemców, nie można pominąć zamieszczonych w ostatnim czasie na łamach prasy polskiej artykułów propagandowych o loterji francuskiej. Rozpisując się szeroko o wygrywanych na tej loterji miljonach i zamieszczając fotografje francuskich multimiljonerów loteryjnych, prasa polska podaje równocześnie nieścisłe i bałamucące ogół czytelników wiadomości. Nieścisłe jest przedewszystkiem twierdzenie, jakoby loterja francuska dawała „nigdzie“ nienotowany odsetek ogólnej sumy wygranych, wynoszący 60%. Zamiast wychwalać bezkrytycznie obce urządzenia należałoby przedtem stwierdzić odsetek wygranych w polskiej loterji, który jest wyższy nie mówiąc już o tem, że ilość wygranych na naszej loterji jest czterokrotnie wyższa aniżeli na loterji francuskiej.

Zresztą tajemnicy powodzenia loterji francuskiej należy doszukiwać się na zupełnie innym odcinku. Odgrywają tu wybitne skłonności Francuzów do hazardu, umożliwiające zastosowanie w loterji francuskiej całkiem hazardowego planu gry. Pozatem do spopularyzowania loterji we Francji przyczynia się walnie prowadzona zręcznie propaganda, polegająca nietyle na propagowaniu samej loterji, ile na rozreklamowaniu wyników losowania zapomocą radja, filmu dźwiękowego i mnóstwa fotosów uszczęśliwionych przez loterję miljonem, lub nawet pięcioma miljonami franków graczy i ich rodzin, tak w prasie krajowej jak i zagranicznej.

Nazywają nas Francuzami wschodu i rzeczywiście posiadamy nie mniejsze od nich skłonności do hazardu. Jak już zaznaczyliśmy powyżej, plan loterji francuskiej przewiduje dwa miljony losów, plan naszej loterji natomiast tylko 170.000, aczkolwiek liczba mieszkańców Polski jest tylko o parę miljonów mniejsza. Z uwagi na wysokie walory naszej loterji klasowej, która jest bezwarunkowo lepszą pod względem ilości oraz wysokości ogólnej sumy wygranych, nasuwa się pytanie, czy przez odpowiednie zmniejszenie ilości wygranych i podwyższenie głównych wygranych polska loterja klasowa nie zdobyłaby większej ilości zwolenników i nie odpowiadałaby bardziej życzeniom ogółu. Wreszcie doświadczenia zdobyte na loterji francuskiej w zakresie popularyzowania gry na loterji wymagają — zdaje się — porzucenia zakorzenionego u nas zwyczaju przestrzegania tajemnicy co do osób wygrywających na loterji. Pomijając niczem nieuzasadnione obawy gracza, któremu **żaden urząd skarbowy z wypłaconej wygranej nie może potrącić nawet grosza,** zwyczaj ten mija się z celem, ponieważ tajemnicy nie przestrzegają sami szczęśliwcy. Gdy taki szczęściarz jednak — jak to się dzieje we Francji — zostanie sfilmowany, sfotografowany i wypytany przez reporterów, a na łamach dzienników ukażą się ilustrowane wywiady z nowym miljonerem loteryjnym, następuje siłą faktu spotęgowanie zainteresowania się loterją w społeczeństwie i jeszcze większy popyt na losy co skolei znów wyjdzie na korzyść graczy, ponieważ dyrekcja loterji będzie mogła zwiększyć ilość losów i stworzyć pewną ilość nowych wygranych.

Kary administracyjne

Jak wynika z ostatnich zestawień, w roku ubiegłym nałożono na terenie całego kraju ogółem 1.015.579 kar administracyjnych, w tem 91.388 za przekroczenie przepisów sanitarnych, 190.081 za przekroczenie przepisów drogowych, 29.091 za przekroczenie przepisów o posiadaniu broni, 4.878 za lichwę, oraz 59.137 za przekroczenie ustawy przeciwalkoholowej. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 311 kar administracyjnych. Największa stosunkowo liczba kar, mianowicie 1.064 na 10.000 mieszkańców, przypada na Warszawę, najmniejsza zaś, mianowicie 193 — na województwo Lubelskie.

Przeciwko nadliczbowym
GODZINOM PRACY.

Międzynarodowe Biuro Pracy rozesłało do wszystkich członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, w tej liczbie i do rządu polskiego, pismo, w którem zwraca szczególną uwagę na treść rezolucji w sprawie nadliczbowych godzin pracy, powziętej na 17-ej międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

W rezolucji tej międzynarodowa konferencja pracy stwierdza, m. in., że system stosowania godzin nadliczbowych mógłby zwiększyć rozmiary bezrobocia, oraz że stałe przedłużanie czasu pracy ponad normy ustawowe stanowić może pewien rodzaj dumpingu społecznego. W związku z tem międzynarodowa konferencja pracy wzywa rządy państw, należące do Międzynarodowej Organizacji Pracy, oraz wspólnoty przemysłowe, aby powzięły wszelkie kroki celem przeciwdziałania stosowaniu nadliczbowych godzin pracy.

SPORT.

„SILESIA“ (Katowice) — UNJA (Sosnowiec) 3:1.

Wczoraj o godz. 11 rano na torze hokejowym Unji w Sosnowcu odbyły się towarzyskie zawody hokejowe między zespołem gospodarzy a „Silesią“ z Katowic. Gra nie nazbyt wysokim poziomie. Przewagę mieli goście. W pierwsze tercji prowadzenie dla gości uzyskał Thill; w drugiej i trzeciej tercji dwie dalsze bramki strzelił Kaczor; dla gospodarzy w trzeciej tercn zdobył honorowa bramke Muszyński.

„Tydzień propagandy trzeźwości"

W całej Polsce urządza się od dnia 2 lutego, czyli od święta Matki Boskiej Gromnicznej corocznie pod wysokim protektoratem J. Em. ks. kardynała - prymasa A. Hlonda „Tydzień trzeźwości".

Akcja ta wciąż jest u nas wysoce potrzebna. Kryzys gospodarczy klęski alkoholizmu bynajmniej nie usunął. Chociaż wpływy monopolowe z alkoholu wciąż się zmniejszają wskutek pogłębiającego się zubożenia ludności, jednakże pociąg do alkoholu wciąż istnieje i wywiera krzywdy nieobliczalne. Być może, że na rozwój alkoholizmu wpływa panoszące się wciąż gorzelnictwo potajemne, którego rozmiary nie poddają się obliczeniom, faktem jest w każdym razie, iż wielu ludzi wyrzeka się rzeczy najpotrzebniejszych dla nich i dla ich rodzin, byleby znaleźć chwilowe podnietę i zapomnienie w kieliszku.

Jak olbrzyme fundusze pochłania alkohol, o tem sądzić można z potęgi liczb, podanych przez katolicki Związek abstynencki. Oto na podstawie statystyki obliczono, iż w dobrym w znaczeniu gospodarczym roku 1928 Polska przepiła 1.444 miljony. Czyli blisko półtora miljarda złotych w jednym roku!

Co to znaczy? Oto według zestawień tegoż katolickiego Związku abstynenckiego ludność przepiła w 16 dni wartość budowy portu w Gdyni. W jeden dzień przepito więcej, niż wyniósł całoroczny budżet Ligi OPP. (według danych z lat 1924-28). W 3 godziny alkohol pochłonął wartość parowozu najnowszej konstrukcji. W jedną godzinę — wartość 3 samolotów bojowych.

Tu można również znaleźć odpowiedź na pytanie, czemu zmniejszyło się w Polsce czytelnictwo, czemu książki i czasopisma mało się rozchodzą, czemu teatry nie mają powodzenia.

Poza akcją stałą, nieustanną i czujną, „Tygodnie trzeźwości" mają na celu zwrócenie uwagi całego narodu — od warstw czołowych, przodujących do szarego tłumu na zgubne skutki alkoholizmu.

Nędza miljonowych rzeszy ludności nie przybrałaby tak tragicznej postaci, gdyby nie marnotrawiono wielkich sum na alkohol.

Powszechne jest dziś wołanie o odrodzenie religijno - moralne. Jest ono niezbędnym warunkiem pomyślnej przyszłości państwa naszego i warunkiem odrodzenia kraju. Lecz i tu na przeszkodzie stoi groźny wróg wszelkiej religijności i wszelkiej moralności w postaci alkoholizmu. Czyż trudno zrozumieć, iż koniecznym środkiem zaradczym jest trzeźwość obywateli?

O ogródkach działkowych

Akcja samorządów w Zagłębiu.

W wyniku doświadczeń, stwierdzających poważne korzyści z zakładania ogródków działkowych dla bezrobotnych, co ma przedewszystkiem duże znaczenie w akcji zwalczania skutków bezrobocia, władze państwowe postanowiły w roku bieżącym prowadzić w możliwie szerokim zakresie. Prócz wydzierżawiania na ten cel terenów państwowych, będą udzielane subwencje na zakładanie ogródków działkowych, jak również czynione będą wszelkie ułatwienia w tym kierunku.

Jeśli chodzi o Zagłębie, to dotychczas akcja ogródków działkowych prowadzona jest tylko w Dąbrowie, gdzie z racji istnienia terenów państwowych uzyskano odpowiednie działki na ten cel.

W roku bieżącym władze rządowe prawdopodobnie przydzielą jeszcze dalsze tereny na zakładanie ogródków działkowych.

Pozatem akcję ogródków działkowych mają podjąć również pozostałe samorządy w Zagłębiu, które z braku państwowych lub własnych terenów, mają wszcząć starania o wydzierżawienie pewnych działek prywatnych.

Jaki obrót przyjmie ta sprawa, trudno narazie przesądzać, słychać jednak, iż przy interwencji i poparciu władz państwowych będzie można uzyskać na ten cel pewne tereny na dużych obszarach otaczających miasta Zagłębia.

W związku z wspomnianą akcją trzeba nadmienić, że jak wykazało krótkie doświadczenie w Dąbrowie, sprawa ogródków działkowych istotnie odgrywa dużą rolę w walce ze skutkami bezrobocia, gdyż dobrze prowadzony ogródek daje możność jakiej takiej egzystencji, to też na terenie Zagłębia, tak silnie dotkniętego klęską bezrobocia, sprawa ta ma specjalnie duże znaczenie i powinna znaleźć ogólne zrozumienie i poparcie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Sobota	Dziś Błażeja Jutro Andrzeja | Wschód słońca 7 m. 19. Zachód „ 16 m. 37.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Parada rezerwistów.
PAŁACE: Król cyganów.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Kawalkada.
NOWOŚCI: Dziesięciu z Pawiaka.
APOLLO: S. O. S.

DĄBROWA

ARS: Kawalkada.
BAJKA: Hrabia Zarow.

ZAWIERCIE.

STELLA: Żona z drugiej ręki.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach zniżonych Teatr Miejski w Sosnowcu daje powtórzenie świetnej satyry na lekarzy G. B. Shawa p.t. „LEKARZ NA ROZDROŻU". 3 główne role kreują pp.: Gerson, Gołaszewski i Szafrański. W pozostałych, równie świetnych rolach występują: pp.: Arciszewska, Śniadecka, Bielecki, Mikołajewski, Matuszkiewicz, Orliński, Obuchowski i Wzorczykiewicz, Orliński, Obuchow-mjera świetnej komedji Marjana Hemara p.t. „DWAJ PANOWIE B.", która oryginalnością pomysłu zdobyła sobie całkowite uznanie, a na wszystkich scenach polskich powodzenie. Udział w sztuce biorą pp.: Chrzanowska, Gerson, Elsnerówna, oraz panowie: Bielecki, Gołaszewski, Mikołajewski, Matuszkiewicz, Dąbrowski, Obuchowski, Orliński, Szafrański i Wzorczykowski. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. W niedzielę kasa czynna od godz. 11 p. pol. do godz. 13 i od 15.

REPERTUAR

Sobota dn. 3 b.m. o godz. 20.15 — „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn. 4 b.m. o godz. 11.30 — „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH". Specjalny poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela, dn. 4 b.m. o godz. 16.15 — „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn. 4 b.m. o godz. 20.15 — „DWAJ PANOWIE B." — Premjera.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 3 lutego r.b. popoł. „Skąpiec" przedstawienie szkolne, wieczorem „Firma" — premjera.

Niedziela 4 lutego r.b. popoł. „Chcę właśnie ciebie", wiecz. „Skąpiec" — przedstawienie sprzedane dla Związków pocztowych.

Środa 7 lutego r.b. — „Firma".

× Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W dniu 3 lutego rb. o godzinie 8 wieczorem, w kościele parafjalnym Wniebowzięcia N. M.P. w Sosnowcu, odbędzie się ślub p. Ewy Woźniakówny, córki przemysłowca, współwłaściciela znanej na tutejszym terenie fabryki metalurgicznej „Stalownia Woźniak S.A." p. Teodora i Marji z Balińskich Woźniaków, z p. Wacławem Jacyną, inżynierem górniczym Rudzkiego Gwarectwa Węglowego w Rudzie.

Akademja ku czci

P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wczoraj w godzinach południowych w sali teatru sosnowieckiego odbyła się akademja ku czci p. Prezydenta Rzplitej z racji jego imienin.

Na akademji słowo wstępne wygłosiła p. prof. St. Masalska, poczem orkiestra państwowego Seminarjum męskiego odegrała Hymn państwowy, a następnie odbył się szereg bardzo udatnych popisów deklamacyjnych i wokalnych młodzieży szkół średnich.

Na akademji byli obecni przedstawiciele władz administracyjnych z p. starostą Boxą na czele, władz sądowych, szkolnictwa i samorządów.

Wręczenie votum Francji

DLA KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ NA JASNEJ GÓRZE.

Za pośrednictwem ambasadora polskiego w Paryżu, Chłapowskiego, O.O. Paulini otrzymali od uczestników pielgrzymki francuskiej wspaniałe votum srebrne emaljowane, przedstawiające emblematy polskie i francuskie. Specjalni delegaci katolickich związków z Warszawy z urzędnikami ambasady francuskiej przybyli onegdaj do Częstochowy, gdzie w niedzielę o g. 11-ej wręczą O.O. Paulinom w kaplicy Matki Boskiej swój dar, przeznaczony dla Królowej Korony Polskiej i który zawieszony będzie w kaplicy Matki Boskiej. Na tle votum koloru biało-czerwono - niebieskiego wyryte są następujące napisy w języku polskim i francuskim: „Pod kierownictwem ks. Dassonville przyjacielska wycieczka 80 katolików francuskich odbyła pierwszą pielgrzymkę francuską na Jasną Górę dnia 15 sierpnia 1933 r." Przy wręczeniu votum odczytane będą dwa dokumenty w języku polskim i francuskim, z których jeden pozostanie na Jasnej Górze, a drugi odesłany będzie do Francji. Po uroczystości wręczenia votum przeor P. Pius Przeździecki odprawi mszę świętą na intencję Francji i Polski.

× Z L. O. P. P. W DĄBROWIE. W czwartek, dn. 8 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu L.O.P.P. przy ul. Sienkiewicza 11 w Dąbrowie, ogólne roczne zebranie członków koła śródmieścia. Porządek obrad: Wybór prezydjum, odczytanie protokółu ogólnego zebrania z dnia 9 lutego 1933 r., sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum zarządowi, referat p. inż. K. Domańskiego p.t. „Jak bronić się w mieszkaniach prywatnych przed bojowymi środkami chemicznemi na wypadek wojny, program prac i uchwalenie budżetu na rok 1934, wybór zarządu, komisji rewizyjnej i delegata do komitetu miejskiego, wolne wnioski. Zarząd prosi członków o konieczne i punktualne przybycie na zebranie.

× WIELKI BAL W DOMU LUDOWYM W SOSNOWCU. Sekcja muzyczna Domu ludowego w Sosnowcu urządza dnia 3 bm. w sali własnej przy ul. Jasnej 26 wielki bal. Początek od godz. 20 min. 30. Wejście tylko za zaproszeniami.

Z życia świetlicy miejskiej

W DĄBROWIE.

Prowadzona od roku przez miasto świetlica dla bezrobotnych została zreorganizowana. Przedewszystkiem lokal świetlicy przeniesiony został z ul. Konopnickiej na ul. 3 Maja 4 do „Kuźnicy". Dzięki staraniom i opiece zarządu miasta, lokal został odrestaurowany, przybierając charakter przybytku kultury. Kierown. świetlicy został p. Z. Trzaska, a zastępcą p. M. Madej. Niedawno odbyły się zapisy. Świetliczanie przyjmowani są na podstawie deklaracji oraz zebranej opinji. Do tej pory świetlica posiada 30 czynnych członków i około 30 kandydatów. Praca w świetlicy prowadzona jest w sekcjach: introligatorskiej, scenicznej i muzycznej. Oprócz tego kierownictwo prowadzi tygodniowy przegląd prasy, który ściąga wybitniejsze osobistości miasta. Przez pewien okres czasu świetlica prowadziła dożywianie, które niestety sposobu braku funduszu przerwano. Świetlica otwarta jest od godz. 9 rano do 5 popoł. dając możność bezrobotnym świetliczanom godziwego spędzenia czasu przy gazetach, szachach lub innej grze. Dla tych ludzi świetlica jest prawdziwym przybytkiem, zapomnienia i kulturalnej rozrywki, to też świetliczanie są wdzięczni wszystkim ludziom dobrej woli, którzy się przyczynili do powstania świetlicy i którzy się nią opiekują.

× PODWIECZOREK I WIELKA TOMBOLA. Jak już donosiliśmy jutro, w niedzielę, odbędzie się w restauracji „Oaza" w Sosnowcu (dawniej „Locarno") ul. Sadowa 3 podwieczorek z koncertem artystycznym, dancingiem i wielką tombolą, organizowany przez Komitet dożywiania dzieci szkolnych w Sosnowcu.

W koncercie, jak się dowiadujemy weźmie udział p. Halina Tryburcówna, której piękny głos publiczność zagłębiowska już niejednokrotnie podziwiała. Wśród pięknych niespodzianek „tombolowych" znajduje się duży obraz pędzle p. Araszkiewicza.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

× PO OTRZYMANIU ZŁEGO ŚWIADECTWA. 17-letni Jan Wierny z Grodźca uczeń śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach, otrzymawszy niedostateczne półroczne świadectwo szkolne, wydalił się w dniu 31 ub. m. z domu w niewiadomym kierunku. Zaniepokojeni rodzice zwrócili się z prośbą do policji o odszukanie zaginionego.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA NA FALI RADJOWEJ.
A W NIEDZIELĘ WESOŁO..

Niedzielne audycje radjowe pomyślane są prawie zawsze „na wesoło", aby dać radjosłuchaczom w dniu świątecznym rozrywkę i wytchnienie po całotygodniowej pracy. Niedziela dnia 4 b.m. specjalnie obfituje w pogodną muzykę, przytem posiada urozmaicony charakter. I tak: o godz. 14.30 — Odgłosy Wiedeńskie o godz. 15.30 — muzyka salonowa w wykonaniu zespołu T. Seredyńskiego ze Lwowa, następnie o godz. 17.15 — trzy kwadranse tańców ludowych w wykonaniu popularnej orkiestry Stromberga i Kaczyńskiego; o godz. 18.40 przypomni się radjosłuchaczom chór Wama, który celuje w wykonaniu lekkich, żywych piosenek, wreszcie na zakończenie o godz. 21.15 — Wesoła Fala Lwowska.

WIECZÓR MUZYKI OPEROWEJ.

Wieczorny koncert niedzielny w radjo, który rozpocznie się o godz. 19.30 wypełnią fragmenty z oper Musorgskiego, Gounoda, R. Statkowskiego i Verdiego. Jako solista weźmie udział bas opery stołecznej, Aleksander Michałowski, który z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. J. Ozimińskiego wykona kilka aryj operowych.

SOBOTA 3 LUTEGO 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert zespołu jazzowego Arkadjusza Flato. — 12.36 D. c. koncertu. — 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.40 Muzyka. — 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 16.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 16.40 Kurs średni języka francuskiego. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie na temat „Arka Przymierza" — wygł. ks. mgr. Jan Morawiński. — 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Hel dla dzieci. — 18.20 Koncert kameralny w wyk. Eugenji Umińskiej — skrzypce i Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Czy wyższa matematyka przydaje się w życiu codziennem". — 19.25 Feljeton literacki: „Iwan Bunin" — wygł. Wacław Rogowicz. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 „Dzisiejszy karnawał" — wieczór taneczny. — 21.00 Muzyka. — 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej — 22.00 Odczyt w języku francuskim „O działalności kobiet polskich" — wygł. p. Brodzka. — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM
(20. I. — 3. II. 1934.)

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe

592

Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism. Bliższe wskazówki w wym. pocztówkach.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM
(20. I. — 3. II. 1934.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

47

Zeszedłszy z baszty, Hala wymknęła się ukradkiem do domu. Musiała teraz zostać sama za wszelką cenę. Była poprostu nieprzytomna. Idąc, zataczała się jak pijana. Ale nie weszła do domu, lecz wyszukała sobie zaciszne miejsce w sadzie i położyła się na trawie, za osłoną krzaków, malin i agrestu. Nie bała się, żeby ją tu znaleźli. Nie myślała. Wcale nie myślała. Lękała się przyznać do swoich uczuć przed samą sobą. A czuła jakąś dziwną, wielką, oszałamiającą radość, gdzieś głęboko — głęboko — głęboko — na samem dnie duszy. Nie myśląc, dawała się ponosić fali tajemniczego, niemal nieuchwytnego uniesienia. Nakazała sobie dyskrecję. Nie dopuściła do żadnego słownego uświadomienia tego, co się z nią działo. Przy tem wszystkiem była niemożliwie znużona; zupełnie jakby odbyła kolosalny marsz, lub dźwigała kamienie. Leżała jak martwa, jak porzucona niedbale miękka rzecz, w której nie prężą się żywe mięśnie, a przez nerwy nie przepływa fluid życia.

Tymczasem Nika robiła Bohdanowi scenę o dancing. Uparła się, żeby ją zaprowadził wieczorem do Berensa, gdzie co niedziela odbywały się tańce. Napróżno prosił ją, żeby mu poświęciła ten wieczór. Napróżno wymawiał się zmęczeniem i koniecznością wczesnego wstania.

— Ech! ty zawsze chciałbyś mi robić na złość. Ja to ci pozwoliłam przyłączyć się do tych waszych zawodów, a ty mnie nawet nie dasz potańczyć. Zmęczony! Jak tak, to możesz latać cały dzień i nic, a niech ja poproszę o trochę zabawy....

Bohdan skapitulował.

Poszli całą gromadą. Nika dała znać swoim adoratorom, a przedewszystkiem panu Zygmuntowi. Wieliński namówił przygnębioną Krysię. Bo ostatecznie, co było robić? U Berensa tłok był niemożliwy. Przyjechali z Puław oficerowie rezerwy, odbywający tam ćwiczenia i nastrojeni ogromnie zabawowo. Nika znalazła się odrazu w kole rozpromienionych i zachwyconych twarzy. Bohdanowi udało się z trudem zatańczyć z nią pierwszy raz. Potem obiecała momentalnie tylu chętnym, że o drugim tańcu z nią nie mógł nawet marzyć.

— Pocoś mnie tu przyciągnęła, jeżeli nie chcesz ze mną tańczyć? — zapytał, panując nad wzburzeniem.

— Nie chcę! Wcale nie chcę, tylko widzisz przecież, że nie mogę! Zresztą skarżyłeś się, że jesteś zmęczony. Lepiej ci zrobi jak posiedzisz.

I nim zdążył odpowiedzieć, odpłynęła na drugi koniec salki wramionach przystojnego porucznika.

Bohdan cofnął się pod okno i stanął tam z założonemi rękami. Nika, mijając go w tańcu, uśmiechała się to czule, to wyzywająco, to nawet ironicznie. Krysia, tańcząca z Wielińskim, szeptała gniewnie:

— Widzi pan? Nie chce z nim tańczyć. Widzi pan? Ach, żeby on był mądry i zostawił ją samą...

Takie same katusze, jak Szreniawa, znosił pan Zygmunt, z tą różnicą, że objawiał je w gwałtowniejszy sposób. Nika i znim zatańczyła tylko raz, a potem prowokowała kamienną obojętnością. Upojona powodzeniem, szalała, wytwarzając naokoło siebie atmosferę ostrej rywalizacji. Lubiła to nad wszystko. Nic jej tak nie uszczęśliwiało, jak gdy się o nią posprzeczano. Sama prowokowało awantury i martwiał się, że z jej powodu nie doszło jeszcze do pojedynku.

W pewnej chwili Bohdan przypomniał sobie o Hali i poświęcił jej kilka minut myśli. Silne wrażenie, jakie na nim zrobiła jej desperacka próba, zatarły fochy Niki. Teraz pomyślał sobie mimowoli że ona nie narażałabygo na takie przejścia. Onaby go kochała nad wszystko. Ale nie! Nie wierzył, żeby Nika nie czuła dla niego nic. Wytoczył z zakamarków pamięci całą zbrojownię argumentów na jej korzyść: że taka młoda, że kaprysi jak dziecko, chociaż ma złote serce, że ją psuje powodzenie, że nie jej wina, iż ją tak wychowano... Hali było mu teraz jednak szczerze żal. Dotychczas uważał jej zakochanie za egzaltację, mającą swe źródło w dyskretnych swatach Krysi i jego lotniczej sławie. Często otrzymywał listy od kobiet z egzaltowanemi wyznaniami i sam nie wiedział, iżNika podbiła go także tem, że się nim nie zachwycała. Przekonawszy się, że uczucia Hali nie należały do kategorji zbiorowych zachwytów, o tyle entuzjastycznych, o ile płytkich, zdobył się dla niej na prawdziwe współczucie. Na wspomnienie jej oczu przeszedł go lekki dreszcz. Mało brakowało, żeby nie był na jej pogrzebie...

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 60. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZYLKIEWICZ.